

Prof. dr hab. Piotr Madajczyk
Instytut Studiów Politycznych PAN
ul. Polna 18/20
00-625 Warszawa

Warszawa 7.12.2021

Recenzja rozprawy doktorskiej Tomasza Sudoła, *Zbrodnie Wehrmachtu na żołnierzach Wojska Polskiego we wrześniu-październiku 1939 r.*

Recenzowana praca przygotowana została na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pod kierunkiem prof. dra hab. Jana Żaryna. Rozprawa jest bardzo obszerna, obejmując tekst główny 998 stron, oraz ponad 300-stronnicowy załącznik. Jest to wprawdzie objętość przekraczająca zwyczajowe standardy rozpraw doktorskich, i jeżeli książka zostanie opublikowana to trudno będzie objętość tę utrzymać, ale związana jest z koncepcją opracowania, mającego zebrać i krytycznie zweryfikować wszystkie znane autorowi przypadki zbrodni Wehrmachtu. Tu od razu recenzent musi podkreślić, że śledzenie, w jaki sposób Doktorant dokonuje tej weryfikacji konkretnych, często spornych, przypadków jest podczas lektury pracy dużą intelektualną przyjemnością.

Rozprawa obejmuje zbrodnie popełnione przez niemieckie wojska lądowe w okresie kampanii wojennej oraz zarządu wojskowego, trwającego do 25 października 1939. Celem było stworzenie listy zbrodni popełnionych przez Wehrmacht, do czego niezbędne było opisanie infrastruktury dla polskich jeńców (punkty zborne, obozy), zweryfikowanie liczby ofiar, oraz określenie motywów sprawców zbrodni.

Rozprawa podzielona została na cztery główne rozdziały, oraz wstęp, zakończenie i aneks, w którym Doktorant dokonuje zestawienia zebranych w trakcie badań informacji. Wstęp jest przede wszystkim wskazaniem braków i nieścisłości dotychczasowych badań nad zbrodniami Wehrmachtu, rozdz. I dotyczy motywów zbrodni, a układ kolejnych ma charakter określony przez chronologię wydarzeń: rozdz. II - zbrodnie na polu walki, rozdz. III – zbrodnie na pierwszych etapach niewoli (punkty zborne i transport do obozów), rozdz. IV (obozы przejściowe, jenieckie, stalagi i oflagi) i zakończenie. Układ wewnętrzny tych rozdziałów wynika z podziału na różne rodzaje zbrodni, oraz analizy konkretnych przypadków zbrodni.

Wątpliwości budzi jedynie struktura rozdziału I *Motywy zbrodni*, przyznajmy, że trudna do ukształtowania – rozdział jest obszerny i obejmujący wiele zagadnień, przeplata się w nim wpływ propagandy narodowosocjalistycznej, motywy sytuacyjne z odwołaniem do nieformalnych zwyczajów wojennych. Rozdział ten wymagałby pod tym względem lepszego dopracowania, szczególnie, że według recenzenta jest to najważniejszy rozdział pracy, stanowiący podsumowanie rozważań zawartych w rozprawie.

Praca oparta została na solidnej podstawie źródłowej. Doktorant wykorzystał przede wszystkim dokumentację zgromadzoną w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, archiwach państwowych, archiwa kilku parafii rzymskokatolickich, Polskiego Radia, Żydowskiego Instytutu Historycznego, pamiętniki z biblioteki uniwersyteckiej w Poznaniu, zbiory Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg, Centralne Archiwum Wojskowe, relacje i wspomnienia z Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach – Opolu, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, zbiory Instytutu Zachodniego, oddziałowych komisji ścigania zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, oraz zbiory prywatne i zebrane przez Doktoranta relacje.

Do wymienionych powyżej źródeł dochodzą dokumenty i wydawnictwa, aczkolwiek niecelowe wydaje się wydzielenie wydawnictw z okresu 1871-1939, szczególnie że jedna z niewielu wymienionych tam pozycji (R. Donnevert) związana jest już z okresem narodowego socjalizmu. W dalszej kolejności są to publikacje, prasa i dokumenty z okresu wojny, a następnie źródła i opracowania z okresu powojennego. Doktorant wykorzystał ponadto źródła internetowe, oraz w pewnym zakresie audiowizualne.

Recenzent wprawdzie z przyjemnością zgłębiał szczegóły rozprawy i nie było mu to potrzebne, ale dla czytelnika tego rodzaju opracowania niewątpliwie niezbędne są indeksy geograficzny i osobowy. Dodajmy, że praca zawiera wykaz skrótów (BEP to jednak Biuro Edukacji Publicznej; NN to tradycyjnie w Polsce: nazwisko nieznane; RUSW to chyba Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych), napisana jest dobrym językiem, a liczba literówek jest widoczna, ale utrzymana w normie.

Syntetyczny charakter mają wstęp i rozdział I, obydwie części ogromnie wartościowe.

We wstępie Doktorant dokonuje omówienia źródeł i krytycznego podsumowania stanu badań, narracji ukształtowanej jeszcze w czasach PRL, gdy liczył się nade wszystko przekaz antyniemiecki (s. 23). Wskazuje na zasadniczą trudność, jaką stanowi rozproszenie źródeł i niewątpliwie należy się z tym zgodzić i podkreślić ogrom pracy, jaki był niezbędny do ich zebrania. Doktorant traktuje swoją pracę zarówno jako krytyczną kontynuację wcześniejszych badań polskich, jak i włączenie się do międzynarodowych badań, w których zmienił się sposób postrzegania Wehrmachtu, ale kampania polska jest często pomijana (s. 46-47). Jest to bardzo dobre podejście badawcze, gdy Doktorant starannie wykorzystuje wcześniejsze prace, wskazując jednocześnie, że „Wielu badaczy zatrzymało się na samym opisie danej zbrodni i nie wykroczyło poza jej opis”, a ponadto wiedza o zbrodniach określana była przez prokuratorów i pozostała mało szczegółowa. Konieczne jest krytyczne podejście do zgromadzonego do chwili obecnej materiału, zamiast bezkrytycznego powtarzania dawnych ustaleń (s. 50-51). Ten sposób myślenia godny jest podkreślenia w momencie, gdy powróciliśmy do intensywnych badań nad historią II wojny światowej i tak ważne jest krytyczne wykorzystanie dotychczasowego dorobku, oznaczające także – tu recenzent zgadza się z Doktorantem – odrzucenie legend, mitów i stereotypowych wyobrażeń (s. 51), oraz rzecz jasna zawyżonych szacunków ofiar.

Z powyższych względów forma bardzo rozbudowanego wstępu, odbiegającego od zazwyczaj zamieszczanych w rozprawach doktorskich w Polsce, jest nie tylko dopuszczalna, ale jest dużym atutem recenzowanej pracy.

Gdy mowa jest o ustaleniu motywów (rozdz. I) punktem wyjścia były dla Doktoranta przełomowe badania Jochena Böhlera (s. 70), ale dzięki dotarciu do znacznie szerszych źródeł, oraz możliwej dzięki temu znacznie bardziej pogłębionej analizie przebiegu poszczególnych wydarzeń udało mu się pójść znacznie dalej w formułowaniu odpowiedzi na to pytanie. Wydaje się jednak, że rozdział ten powinien znaleźć się na końcu rozprawy, gdyż Doktorant zawarł w nim wnioski sformułowane na podstawie rozdziału II, III i IV. Ponadto, jak była już mowa, rozdział ten nie ma w pełni przejrzystej struktury. Należałoby go usystematyzować wg doświadczeń sprzed okresu narodowosocjalistycznego, wpływu indoktrynacji w III Rzeszy przed wybuchem wojny, uwarunkowań sytuacyjnych, oraz celowe-

go kształtowania postaw żołnierzy niemieckich przez propagandę. Niewątpliwie ideologia narodowosocjalistyczna powinna pojawić się wcześniej niż w punkcie I.11, podobnie jak Stereotypy i wyobrażenia.

Uproszczeniem jest (s. 115, 117) kontynuacja między instrukcją z 1902 r. a okresem narodowego socjalizmu. Należałoby raczej krótko, pamiętając o objętości pracy, wskazać na doświadczenie I wojny światowej i jej frontu wschodniego. Dyskusja na ten temat miała miejsce szczególnie w pierwszej dekadzie XXI wieku (por. literaturę do tej dyskusji w dostępnym także na academia.edu Rüdiger Bergien, *Vorspiel des Vernichtungskriegs? Die Ostfront des Ersten Weltkriegs in der neueren Forschung - Ergebnisse und Desiderate*, w: *Die vergessene Front der Osten 1914/15. Ereignis, Wirkung, Nachwirkung*, Paderborn, red. Gerhard Groß, Schoeningh 2006). Doktorant unika niebezpieczeństwa łatwych uogólnień (por. np. jego odwołanie się do oceny Stanisława Biernackiego na s. 133, w której tenże wskazywał na zróżnicowane zachowanie dowódców, gdy dla wielu z nich poczucie honoru jeszcze nie straciło wartości). Także w dalszych rozważaniach wskazuje z jednej strony na nieprzestrzeganie przez żołnierzy niemieckich regulacji określających partyzanta, a z drugiej na ich trudność określenia w konkretnej sytuacji wojennej, czy walczy się z żołnierzami, cywilami, czy też „partyzantami” (s. 291). Także w zakończeniu podkreśla, że nie sposób ustalić najczęstszego sposobu postępowania żołnierzy niemieckich (s. 874).

Dobra jest jego ocena wpływu wyobrażenia wśród żołnierzy niemieckich o powszechnym zagrożeniu przez partyzantów (m.in. s. 175), ale i sytuacyjnych uwarunkowaniach ich zachowania (ciekawy rozdz. I.14). Doktorant nie pomija trudnych zagadnień, jak „incydenty w trakcie których żołnierze WP zabijali wziętych do niewoli żołnierzy Wehrmachtu” (s. 208), które były wprawdzie marginalne, a ich skala jest obecnie niemożliwa do dokładniejszego określenia (s. 215), ale jednak miały miejsce.

Ciekawy jest przewijający się przez całą rozprawę wątek propagandowego wykorzystania przez władze niemieckie wydarzeń w Bydgoszczy, w skrzywionej i wyolbrzymionej perspektywie stworzonej w propagandzie III Rzeszy (s. 126 i in.). Z drobniejszych uwag: *Säuberung* nie oznacza penetrowania a oczyszczenie, a *Befriedung* nie oznacza wyzwolenia tylko pacyfikację albo uspokojenie (s. 118).

Nie jest celowe omawianie szczegółowo II, III i IV rozdziału pracy, czyli zbrodni popełnionych na kolejnych etapach jenieckiego życia. Doktorant bada je tak szczegółowo, że trudno jest podejmować z nim polemikę w tym zakresie, w odniesieniu do konkretnych analizowanych przez niego zbrodni. Z perspektywy recenzenta zasadnicze znaczenie ma pozytywna ocena sposobu wykorzystania przez Doktoranta źródeł, a przede wszystkim polskich relacji i zeznań. Już we wstępie widoczne jest, jak trudny materiał one stanowią: grożące dublowaniem opisywanych zbrodni, mało precyzyjne, pokazujące opisywane zdarzenia z różnych perspektyw, zmieniane (w tym z tendencją do rosnącej liczby ofiar), powtarzające informacje zasłyszanych od innych, albo przejęte z powojennych publikacji i mediów. Z odmiennych powodów trudne do weryfikacji są źródła niemieckie, a nieliczne zaznania niemieckie Doktorant postrzega jako w większości służące obronie przed oskarżeniem (s. 83 i n.). Czytającemu rozprawę brakuje niekiedy wyjaśnienia, dlaczego niektóre informacje w relacjach uznane zostały za niewiarygodne.

Doktorant pisze o tych trudnościach obszernie we wstępie, a problem weryfikacji źródeł powraca wielokrotnie w jego rozprawie. Krytyczne, zgodne z warsztatem historyka poradenie sobie z tym rodzajem źródeł. wskazuje na jego dojrzałość warsztatową i skłania do wysokiej oceny jego rozprawy. Tu można, przykładowo, przywołać świetną w swojej szczególności weryfikację wydarzeń w Mszczonowie (przypisy 1084 i 1085), czy też na punkcie zbornym w Zambrowie (s. 608-620).

Dzięki tak szczegółowej analizie jeden z celów rozprawy, jakim była weryfikacja błędnie rozpoznanych spraw zbrodni, co prowadziło także do powstawania legend i mitów, nie został jedynie zapisany we wstępie, ale został konsekwentnie zrealizowany. Tu niezbędne jest zastrzeżenie, że mamy wprawdzie do czynienia z rozprawą historyczną, ale brakuje chociażby akapitu wyjaśniającego, co Doktorant rozumie jako legendę i mit. Czy chodzi mu o mit w potocznym znaczeniu nieprawdy, czy o mającą głębsze osadzenie społeczne konstrukcję symboliczną? Na to ostatnie wskazuje jego wskazanie na nawiązanie w upamiętnieniu zbrodni pod Ciepłowem do Termopil (s. 102).

Wartościowe jest zweryfikowanie i uzupełnienie dotychczasowej wiedzy na temat infrastruktury jenieckiej, czyli sieci punktów zbornych i obozów przejściowych. Doktorant ponadto opisał nie tylko zbrodnie w nich

popelnione, ale i warunki (wyżywienie, choroby i opieka lekarska, zakwaterowanie, traktowanie przez pilnujących, przemoc i grupy jeńców szczególnie na nią narażone, kary), w jakich znajdowali się w nich (także podczas transportu) polscy jeńcy. Wbrew stereotypowym wyobrażeniom było w nich, jak dowodzi, wiele nieprzygotowania, braków i improwizacji.

Dodatkowym interesującym wątkiem w rozprawie są zagadnienia narodowościowe i „rasowe”, różnicowanie przez niemieckie władze wg tych kryteriów jeńców (już s. 119-120), w które Doktorant słusznie nie wchodzi głębiej, gdyż jeszcze poszerzyłoby to ramy pracy. Obszerniej traktuje jedynie zagadnienia rasistowskiej polityki niemieckiej i traktowania jeńców i cywilów żydowskich (s. 426-429, 506-510), oraz celowego dzielenia i antagonizowania jeńców polskich (s. 490-492, 730-731, 739-742), niekiedy z sukcesem w odniesieniu do stosunku do jeńców żydowskich (s. 857-859). Znajdujemy także ciekawe odniesienia dotyczące zachowań ludności ukraińskiej i niemieckiej (m.in. s. 142-143), oraz jeńców uznanych za Niemców (folksdojczów), w tym ostatnim przypadku Doktorant słusznie przeciwstawia się mitologizowaniu ich udziału (s. 68).

Niepotrzebne było wchodzenie przez Doktoranta w zakończeniu w zagadnienia prawne, które wymagałyby bardziej szczegółowej analizy. Nie jest jasne, co Doktorant rozumie przez określenie zbrodni na jeńcach oskarżanych o zbrodnie w Bydgoszczy jako zbrodni ludobójstwa (s. 865-866). Czy w znaczeniu Konwencji z 1948 r.? Niewątpliwie natomiast ma Doktorant rację, gdy podkreśla znaczenie 1939 r. jako okresu, gdy „zbrodnie wojenne zostały systemowo wpisane do sposobu prowadzenia działań wojennych” i zasad polityki okupacyjnej (s. 867). Zbyt daleko idzie jego sformułowanie, że dowództwo Wehrmachtu całkowicie aprobowало polityczne plany Hitlera (s. 868); chyba że dotyczy ono jedynie agresji na Polskę.

Z drobniejszych zastrzeżeń dodajmy, że Doktorant zmniejszyłby trochę objętość pracy, gdyby zrezygnował z często ostatnio spotykanej manierzy powtarzania całych tytułów (np. s. 21), albo opisów archiwalnych, skoro znamy w nauce takie skróty jak *ibidem*, czy *op. cit.* Przypis 1756 dotyczyć ma strachu przed obcinaniem przez żołnierzy niemieckich języków, a mówi o obawie przed wydłubywaniem oczu. Znakowanie ubrań więźniów było częstym zabiegiem w KL, żeby utrudnić ich ucieczkę – na jakiej podstawie Doktorant sądzi (s. 805), że służyło poniżeniu jeńców?

Zamyka rozprawę obszerny aneks zawierający zestawienie zbrodni popełnionych na żołnierzach Wojska Polskiego, dwa wykazy obozów, liczebność jeńców w poszczególnych rodzajach obozów, oraz wykaz zdarzeń błędnie opisanych jako zbrodnie wojenne na żołnierzach polskich, oraz fotografie i ilustracje.

Doktorant zrealizował postawione cele badawcze. Przede wszystkim dokonał w oparciu o staranną weryfikację zestawienia zbrodni popełnionych przez Wehrmacht i skorygował dotychczas przyjętą liczbę ich ofiar (co najmniej 1450). Po drugie, w rozdz. I dokonał pogłębionej klasyfikacji motywów sprawców ofiar. Po trzecie wreszcie, uzupełnił wiedzę na temat infrastruktury dla polskich jeńców, czyli punktów zbornych i obozów, ale także panujących w nich w pierwszym okresie wojny warunków. Nie zmienia tej oceny fakt, że w części przypadków nie było możliwe określenie dokładnego przebiegu wydarzeń, wskazanie sprawców i sprecyzowanie liczby ofiar.

Podsumowanie

W ocenie recenzenta praca w pełni spełnia warunki stawiane przed rozprawą doktorską. Doktorant wykazał się dobrym warsztatem naukowym, oraz znajomością literatury przedmiotu, którą uzupełnił kwerendą archiwalną i prasową. W ocenie recenzenta rozprawa zasługuje na dodatkowe wyróżnienie, gdyż Doktorant wykonał ogromną pracę, zasadniczo przyczyniając się do wyjaśnienia problemu niemieckich zbrodni wojennych popełnionych na żołnierzach Wojska Polskiego we wrześniu i październiku 1939r.

Doktorant wykazał się dogłębną znajomością problematyki, oparł pracę na solidnej bazie źródłowej, potrafi samodzielnie formułować oceny. Tym samym recenzowana praca spełnia wymagania Ustawy o stopniach naukowych i wnoszącej o dopuszczenie jej do obrony publicznej.

